

Chodźcie,
dopóki macie
światłość

Tytuł oryginału francuskiego:
« MARCHEZ TANT QUE VOUS AVEZ LA LUMIÈRE »

© Copyright 2009 CHODŹCIE, DOPÓKI MACIE SWIATŁOŚĆ
zastrzeżone przez Prosveta Verlag GmbH we wszystkich krajach.
Rozpowszechnianie, adaptacja, odtwarzanie lub wydawanie w
jakiegokolwiek formie nie może być dokonywane bez pozwolenia autora
i wydawców. Także kopiowanie prywatne, każde rozpowszechnianie
audiowizualne lub jakiegokolwiek inne nie może być dokonane bez
pozwolenia autorów i wydawców (Ust. z dnia 11.03.1957).

PROSVETA Verlag GmbH – Heerstrasse 55 – 78628 Rottweil

ISBN 978-3-89515-445-4

Omraam Mikhaël Aïvanhov

Chodźcie, dopóki macie światłość



Kolekcja Izvor nr 244



WYDAWNICTWO PROSVETA

Tegoż autora*:

- 201 W stronę słonecznej cywilizacji
 - 202 Człowiek zdobywa swój los
 - 203 Wychowywanie zaczyna się przed urodzeniem
 - 204 Joga odżywiania
 - 205 Siła seksualna lub Skrzydlaty Smok
 - 206 Filozofia Uniwersalna
 - 207 Kim jest Mistrz Duchowy?
 - 208 Egregor Gołębicy lub królestwo pokoju
 - 209 Boże Narodzenie i Wielkanoc w tradycji wtajemniczenia
 - 210 Drzewo poznania dobra i zła
 - 211 Wolność, zwycięstwo ducha
 - 212 Światło, żywy duch
 - 213 Natura ludzka i natura boska
 - 214 Galwanoplastyka duchowa i przyszłość ludzkości
 - 215 Prawdziwa nauka Chrystusa
 - 216 Tajemnice księgi natury
 - 217 Nowe światło na Ewangelie
 - 218 Symboliczna mowa figur geometrycznych
 - 219 Centra i ciała subtelne
 - 220 Żodiak klucz do człowieka i wszechświata
 - 221 Praca alchemiczna lub poszukiwanie doskonałości
 - 222 Życie psychiczne człowieka: elementy i struktury
 - 223 Twórczość artystyczna i twórczość duchowa
 - 224 Potęga myśli
 - 225 Harmonia i zdrowie
 - 226 Księga Boskiej Magii
 - 227 Złote reguły dnia codziennego
 - 228 Spojrzenia na niewidzialne
 - 229 Droga ciszy
 - 230 Miasto Niebieskie, Interpretacja Apokalipsy
 - 231 Nasiona szczęścia
 - 232 Objawienia ognia i wody
 - 233 Przyszłość młodzieży
 - 234 Prawda, owoc mądrości i miłości
 - 235 „W duchu i w prawdzie”
 - 236 Od człowieka do Boga
 - 237 Kosmiczna waga i lirzba 2
- * W innych językach

Czytelnik lepiej zrozumie pewne aspekty tekstów Omraama Mikhaëla Aïvanhova, zaprezentowane w tym tomie, jeśli zechce pamiętać, że chodzi tu o ściśle ustną Naukę.

BY NIE MUSIEĆ JUŻ SOBIE WIĘCEJ MÓWIĆ:
GDYBYM BYŁ WIEDZIAŁ!...

Ludzie są zdolni pojąć intelektualnie, gdzie znajduje się dla nich jak i dla innych dobro i zło, lecz popełniają oni wciąż te same błędy. Jest to trudne do przyjęcia, niemniej tak jest. Tłumaczy się im, oni rozumieją, zgadzają się, ale czynią przeciwnie, mimo iż zapewniali, że zrozumieli. Dlaczego? Ponieważ zwracanie się do ich intelektu nie wystarcza, trzeba poruszyć w nich inne pokłady. Nie można zbyt ufać komuś, kto mówi: „Owszem, zrozumiałem”, gdyż jeśli jego uczucia i pragnienia popchną go w inną stronę, tam właśnie się uda.

Nie mam więc złudzeń i wiem, że możliwości Mistrza duchowego są ograniczone: jego zadaniem jest oświecić ludzi, dać im do zrozumienia, jak mogą oni wydostać się z trzęsawisk, w które się zapuścili i opisać im cudowne regiony, jakie ich oczekują, jeśli im się to uda. Mistrz jest bezsilny wobec zmiany ich upodobań i ich potrzeb. Tego mogą dokonać jedynie uczniowie czując, że

właśnie w tym znajdują oni swoje zbawienie.¹ W rzeczywistości nawet jeśli zdołają to odczuć, jest to nadal niewystarczające. Nawet, jeśli pragną oni z całego serca wejść na drogę światła, pojawia się nagle inna trudność, największa: coś w nich, co zwiemy przyzwyczajeniem, przeciwstawia się tej zmianie orientacji.

Dam Wam bardzo prosty przykład. Przedstawia się w telewizji program na temat głodu w Afryce: wszyscy widzowie rozumieją, że należałoby coś zrobić, gdyż jest to nieludzkie, aby ludzie musieli tak cierpieć. Wielu z nich okaże się nawet zbulwersowanych, a przedstawienie tych cierpień poruszy ich do łez, lecz jeśli się im powie: „Oto co możecie zrobić, aby te narody miały co jeść”, ilu zgodzi się porzucić swój spokój, swoje przyzwyczajenia? Ilu zdecyduje się choćby w części wykorzystać swoje pieniądze, które przeznaczają na komfort i przyjemności, aby ulżyć tym nieszczęśnikom? Otóż, to jest to, co się też wydarza, gdy chodzi o zmianę życia: myśli i emocje mogą być zgodne, ale do tego, aby wola zdołała przewyciężyć złe przyzwyczajenia, lenistwo, egoizm droga jest daleka.

Gdy niektórzy słuchają moich wykładów lub czytają moje książki, wiem, że myślą sobie: „Biedny! Jak może wierzyć, że łatwo jest naprowadzić ludzi na drogę mądrości, sprawiedliwości i miłości?...” Nie, nie sądzę, żeby było to łatwe, nie jestem aż tak naiwny; mówię, by oświecić tych,

którzy przyszli mnie słuchać, ponieważ każda zmiana wnętrza zaczyna się od zrozumienia, ale zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że reszta nie zależy ode mnie: nie mogę spowodować, aby ktoś kochał prawdę, jeśli woli iluzję.

Lecz również dla tych, którzy odkrywają prawdę i kochają ją, można rzec, że dopiero tu zaczynają się prawdziwe kłopoty. Te trudności odkryłem najpierw w sobie. Zrozumiałem, że można otrzymać światło, pokochać światło, ale gdy dochodzi do nagięcia materii psychicznej, aby nasyciła się nim, o mój Boże, jak to długo trwa i jakie to trudne. Przez chwilę jest ona posłuszna, daje się modelować, ale nagle stawia opór, buntuje się i zdobywa ponownie przewagę. Wtedy wszystko należy rozpocząć od nowa. Lecz nie należy się zniechęcać, gdyż z czasem materia w końcu ulega. Jeśli tylko jest zrozumienie i miłość, realizacja musi kiedyś nastąpić. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że bez miłości i zrozumienia, nie można mieć nadziei na jakąkolwiek realizację.

Zrozumieć, gdzie leży dobro i pragnąć go, nie jest być może łatwe, lecz jest wciąż prostsze od trzeciego etapu: wdrożenia. Każdy może zgodzić się, że lepiej być trzeźwym, wiernym swojemu mężowi lub żonie, powstrzymywać swoje odruchy gniewu, działać uczciwie i szczerze pragnąć to osiągnąć, ale gdy pojawia się pokusa, jak jej nie

ulec? Aby nie ulec, musi istnieć jasność w trzech płaszczyznach: intelektu, serca i woli, a najtrudniejsze jest pociągnięcie woli do zmiany swoich przyzwyczajzeń.

Złe przyzwyczajenie jest jak klisza, która odbija się na naszych ciałach subtelnych.² Raz odbita mnoży się w nieskończoność. Nawet gdy później żałujemy naszego błędu, na niewiele się to zdaje, powtarzamy ten błąd... i ponownie żałujemy... jest niekończący się łańcuch błędów i żalów. Walczyć, płakać, żałować jest z reguły nieskutecznie, gdyż żal także odbił swoją kliszę, zatem przychodzi on po błędzie, lecz nie pozwala na jego poprawę. To jest tak, jak gdyby żal i błąd były dwiema istotami, pomiędzy którymi nie ma styczności. Jedna poprzedza drugą, nic więcej. Powiecie: „Ale to dlatego, że człowiek jest słaby!” Niewątpliwie, jest on słaby; jest słaby, ponieważ jest ignorantem. Z chwilą gdy będzie miał światło, zdoła przewyciężyć swoje złe przyzwyczajenia.

Więc cóż należy czynić? Zastąpić kliszę, to znaczy zastąpić złe przyzwyczajenia starając się stopniowo i świadomie mieć inne myśli, inne uczucia i przede wszystkim czynić inne gesty. Będą to nowe nagrania, nowe klisze, które zdołają zneutralizować inne. Nie wymażą ich, wszakże w naturze nic się nie wymazuje, ale nałożą się na nie i to one będą oddziaływać.

Pewien pan zwierzył mi się, że czuł się nieodparcie przyciągany przez wszystkie młode dziewczyny: zdawał sobie sprawę, jakie to było niebezpieczne, ale nie wiedział, jak walczyć z tą skłonnością i poprosił mnie o radę. Oto co mu powiedziałem: „Niech się pan postara poznać młodą dziewczynę, która pozostawi pana raczej obojętnego, łatwiej będzie panu zachować kontrolę nad sobą i będzie pan mógł świadomie przyzwyczaić się do zachowywania odpowiedniego dystansu. Potem pozna pan kolejną i znowu kolejną i wciąż będzie pan zachowywał się poprawnie. W ten sposób z czasem wyrobi pan w sobie nowe podejście, które przeważy i gdy będzie pan w towarzystwie tych panienek, dla których dawniej tracił pan głowę, będzie pan bez zarzutu. Ale proszę mieć się na baczności i nadal się ćwiczyć z tymi, które pana nie kuszą.”

A co robimy zazwyczaj? Dokładnie odwrotnie: spieszymy do osób i przedmiotów, które nam się podobają i odwracamy się od innych. Aby przezwyciężyć pokusę, słabość, należy zastąpić niebezpieczny przedmiot przez inny, który jest dla nas nieszkodliwy; nowe klisze, które sobie w ten sposób odbijecie, ochronią was. Nawet gdy nie jesteście wystawieni na pokusy, które by was zgubiły, gdybyście im ulegli, musielibyście wciąż mieć na uwadze tworzenie nowych, lepszych klisz, aby następował postęp.

I wiecie, że to diabeł – powiedzmy diabeł! – który pcha ludzi do skruchy, aby trwali oni w najlepszym na drodze błędu z nowymi siłami, odnowionym zapalem? Rzecz jasna, nie wiedzieliście o tym. Płacząc, żałując, wzmagamy pożądanie po drugiej stronie; to jest tak, jak gdyby z tych łez, żalów pożądanie czerpało nowe siły, żeby się ponownie rozpętać. Taka jest natura ludzka i ten który nie zna jej wybiegów i pułapek wciąż popełnia błędy.

Ilu ludziom zdaje się, że działają, kierując się dobrem, które rozumieją i które kochają! W rzeczywistości robią oni dokładnie odwrotnie, ale nie sposób, aby uzyskać od nich przyznanie się do tego. Czemu? Ponieważ wyobrażają sobie, iż wystarczy zaakceptować pewien ideał intelektualnie i pragnąć go zrealizować. Otóż nie, niestety nie, to właśnie tutaj zaczyna się najtrudniejszy etap. Dlatego więc jedną z cnót ucznia jest jasność umysłu.

Dobre sprawowanie jest wskazane, lecz złe nie jest jeszcze najgorsze. Najgorsze to nie być tego świadomym. Ten, który nie potrafi spostrzec, że czyni źle, w końcu wikła się w skrajne sprzeczności. Przydarzają mu się porażki, jest odrzucony przez innych i nie rozumie dlaczego: zdawało mu się, że jest idealny, był przekonany, że inni go zaaprobują, wręcz będą podziwiać. Jest dezorientowany tym, co się dzieje i wydaje mu się,

że cały świat sprzymierzył się przeciwko niemu, co bardzo niekorzystnie wpływa na jego myśli i uczucia: buntuje się i w tym buncie traci swoje światło i miłość. To wszystko dlatego, że nie chce przyznać się, iż nie udało mu się wykonać zadania w trzecim wymiarze: realizacji.

Jest niemal nieprzydatne angażowanie się w życie duchowe, dopóki człowiek nie zrozumiał, w jakim stopniu jego niższa natura jest nieugięta i jak wiele pracy trzeba włożyć, aby coś zmienić, ile ostrożności, pokory, wyrzeczenia.³ Wiele osób - dlatego że spotkało wiedzę duchową - sądzi, że zmieni się bardzo szybko. Otóż nie, opanowanie życia psychicznego jest o wiele trudniejsze niż mogą oni sobie to wyobrazić! Rzeczywiście, w każdym człowieku istnieje ta zdolność regeneracji, odnowy, boskości, ale jest to proces bardzo wolny i to, co każdy może zrealizować w swoim życiu, zależy od pracy rozpoczętej już w minionych inkarnacjach.⁴

Dla kogoś, kto nie zdaje sobie sprawy z trudności, które napotyka się na drodze duchowej, nie ma postępu i tym bardziej nie może pomagać innym, gdyż wobec znikomych rezultatów szybko się zniechęci. Nauczyciel, przewodnik duchowy tłumaczy, powtarza i odnosi wrażenie, że został rozumiany; otóż okazuje się, iż ci, którzy twierdzili, że idą za nim, czynią dokładnie przeciwnie niż zdawali się rozumieć. Jak z czasem nie znu-

żyć się, nie zniechęcić, wręcz nie zirytować? Otóż cnotą nauczyciela jest stałość, cierpliwość i wyrozumiałość.

Przykład owej tak bardzo potrzebnej stałości, cierpliwości i wyrozumiałości daje nam słońce.⁵ Więc tak jak słońce, przewodnik duchowy winien dawać swoje światło, a potem ci, których oświecił, robią, co potrafią... Każdego dnia patrzę na słońce i widzę, że się nie oburza, nie zaciemnia, nie zniechęca się pod pretekstem tego, że ludzie nie potrafią docenić i użyć jego światła. Toteż ja również mówię sobie, że nie powinienem się oburzać, zniechęcać i ściemniać.

Nie potrzebuję, by mi tłumaczono, jak trudno jest pomóc ludziom, aby stali się lepszymi. Nawet gdy mówią o sobie, że są uczniami, często myślą, że wiedzą lepiej niż ich Miistrz, co jest dla nich dobre. Chcą nabyć doświadczenia i nabywają je. Po pewnym czasie, gdy zostali sponiewierani i rozczarowani przez życie, w końcu - rozumieją. W tym właśnie momencie chcieliby, żeby inni skorzystali z nowo nabytej wiedzy, ale dlaczego inni mieliby ich słuchać? Oni także chcą własnych doświadczeń. I stąd mądrość, którą jedni nabyli kosztem tylu wysiłków, tak rzadko przydaje się innym.

Trzeba, aby ludzie doświadczyli w życiu wielu ukuć i ukąszeń, żeby przyznali, iż mędrcy mówili prawdę. Oto więc teraz ich kolej, aby i oni stali się

mądrymi. Lecz niewielu będzie szukało sposobu, jak z tej mądrości skorzystać. Dlatego też każde nowe pokolenie powtarza błędy poprzedniego. Jest to prawdziwe w przypadku pojedynczych osób jak i społeczności. Kto tak naprawdę potrafi wyciągać lekcje z historii?

Światło jest wam dane, oświetla waszą drogę. Zdecydujcie się iść. Jezus mówił: *„Jeszcze przez krótki czas przebywa wśród was światłość. Chodźcie, dopóki macie światłość, aby was ciemność nie ogarnęła.”* To światło, o którym mówi Jezus, to rzecz jasna nie światło dzienne, w przeciwieństwie do ciemności nocy; symbolizuje ono sprzyjające warunki wewnętrzne i zewnętrzne dane nam ku wzrastaniu.

Kiedy ludzie pogrążeni są w trudnościach i doświadczeniach, ilu z nich zdaje sobie sprawę ze swojej ignorancji, swoich słabości i mówi sobie: „Ach, gdybym był wiedział...” Mogliby wiedzieć, ponieważ wszelkie warunki były im dane, aby się nauczyli, nabrali wprawy, wzmocnili się; lecz oni zaniedbali te sprzyjające okoliczności: życie duchowe wymaga wysiłków i wyrzeczeń, lecz inne zajęcia, zmartwienia, zdają im się być w tej chwili ważniejsze. „A teraz, czy jest już za późno?” - spytacie. Nie, nigdy nie jest za późno, droga życia jest długa, niekończąca się i inne okoliczności zostaną wam dane w tym lub innym życiu. Starajcie się,

aby nie ominęły was, by nie musieć sobie po raz kolejny powiedzieć: „Ach, gdybym był wiedział!...”

Przypisy

1. *Kim jest Mistrz duchowy?* Kolekcja Izvor nr 207, rozdz. VII.
2. *Praca alchemiczna lub poszukiwanie doskonałości.* Kolekcja Izvor nr 221 rozdz. VI.
3. *Natura ludzka i natura boska.* Kolekcja Izvor nr 213.
4. *Kamień filozoficzny – od Ewangelii do traktatów alchemicznych.* Kolekcja Izvor nr 241 rozdz. XI.
5. *W duchu i w prawdzie.* Kolekcja Izvor nr 235, rozdz. XVI.

„NIECH LEWICA NIE WIE,
CO CZYNI PRAWICA”

I

Symbolika prawicy i lewicy

W trójwymiarowej przestrzeni, w której codziennie się poruszamy, możemy pójść w tył i w przód, w górę i w dół, w lewo i w prawo. Jest to sześć kierunków, które można przedstawić trzema liniami, przecinającymi się w kącie prostym. Te sześć kierunków należy pojmować w związku z trzema zasadami, które stanowią o człowieku. Kierunek przód-tył jest kierunkiem intelektu; kierunek góra-dół - serca; kierunek prawa-lewa - woli. A ponieważ wola powoduje czyny, można rzec, że nasza aktywność rozwija się wzdłuż boków.

Większość tradycji wiąże symbolicznie prawicę z dobrem, a lewicę ze złem: jeśli mówimy o kimś, że chodzi na lewo, oznacza to, że źle się sprawuje. Tę symbolikę lewicy i prawicy odnajdujemy w słowach Jezusa: „*Gdy dajesz jałmużnę, niech twoja lewica nie wie, co czyni twoja pra-*

wica”. Ręce działają pod wpływem woli. Lewica i prawica są wyrazicielami działalności ludzkiej.

W rzeczywistości, czy to w tył czy w przód, w górę czy w dół, w lewo lub w prawo, wszystkie kierunki są dobre pod warunkiem, że są wykorzystane roztropnie, a przeciwstawności, które zostały między nimi ustalone mają jedynie znaczenie symboliczne. Język symboliczny jest matematyką myśli. Streszcza on za pomocą kilku bardzo prostych zasad najbardziej złożoną rzeczywistość.

Zatem co chciał powiedzieć Jezus mówiąc o tym, aby lewica nie wiedziała, co czyni prawica? Gdyby rozumieć te słowa dosłownie, znaczyłoby to tyle, że jedynie prawica jest w swoich czynach usprawiedliwiona. Otóż nie wiele można uczynić jedną ręką. W życiu praktycznym zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, jak lewica i prawica się uzupełniają i działają harmonijnie. Używanie jednej ręki uniemożliwia większość prac i nie możemy twierdzić, że prawa ręka jest ważniejsza od lewej, nawet jeśli edukacja daje jej zazwyczaj pierwszeństwo. Przez długi czas sądzono, że należy poprawiać leworęczne dzieci, zmuszając ich do pisania prawą ręką, ale było to błędem. Większość ludzi posługuje się bardziej naturalnie prawą ręką, ale nie jest to powód, by utrudniać życie leworęcznym.

Bóg stworzył człowieka z ogromną mądrością i ponieważ dał mu dwie ręce, dlaczego miałby Jezus namawiać do rozłączenia ich? Oczywiście powie-

cie mi, że ludzie nie są na tyle głupi, aby rozumieć słowa Jezusa dosłownie. Zgoda, nie rozumieją ich dosłownie, więc jak je rozumieją?

Jedni, widząc w obu rękach symbole rozumu i serca, wywnioskowali, że rozum nie powinien mieszać się w sprawy serca, a serce w sprawy rozumu. Nie, nie jest to poprawna interpretacja. Serce ze swymi pragnieniami, namiętnościami, kaprysami, może przeciwstawić się projektom, które są mądre i rozsądne, a rozum musi interweniować, by je oświecić. Co do rozumu, może być on zimny, suchy, sztywny, tak więc serce ma swoje do powiedzenia, by go ocieplić, złagodzić, sprawić, aby był bardziej ugodowy.

W rzeczywistości ta prawa i lewa ręka, o których mówi Jezus, symbolizują dwie natury człowieka: naturę wyższą i naturę niższą.¹ Gdy prawa ręka - natura wyższa - chce działać, „dać jałmużnę” (określenie, które należy rozumieć bardzo szeroko jako robienie dobra), musi się okazać ostrożna, aby lewa ręka - natura niższa, nie stawiała przeszkód. Jest to zasada strategii: nigdy nie widziano, by generałowie wykładali wszędzie mapy walk, które przygotowują. Nie tylko prawa ręka wykazać się musi inteligencją, aby wypracować najlepsze zamiary, ale musi czuwać nad ich ochroną przed manewrami lewej ręki.

I jeśli lewa ręka (natura niższa) nie ma prawa wiedzieć, co czyni prawa (natura wyższa), to prze-

ciwnie, prawa ręka musi znać wszystkie zamiary lewej, aby pułapki lewej ręki udaremnić. Niższa natura bezustannie zajęta jest opracowywaniem podejrzanych interesów, które zmuszają naturę wyższą do bycia stale na baczności, aby obserwować, co się dzieje i w razie konieczności zainterweniować, aby zaprowadzić porządek. To, co jest powyżej, musi wiedzieć, co dzieje się poniżej. Kierownik musi wiedzieć, co czynią podporządkowane mu osoby. Podobnie konieczne jest, aby rodzice wiedzieli, co czynią ich dzieci, gdyż jeśli wymkną się im spod kontroli, mogą popełniać różne głupstwa, mogą przydarzyć im się wypadki, itp.

Przeanalizujcie dobrze stosunki, które ze sobą utrzymują: natura niższa i natura wyższa. Wyciągnijcie dobre wnioski... mówicie sobie, że czas na zmianę niektórych waszych przyzwyczajzeń... zamierzacie komuś udzielić pomocy... wiedzcie, że wasza natura niższa czyha i wysyła sugestie i pokusy, by was od tych zamiarów odwieść. Lub też czeka ona cierpliwie na moment rewanzu. Co sobie myślicie? Natura niższa to jest cały lud, który mieszka w was i ten lud, tak jak każdy inny, nie składa się wyłącznie z uczciwych, szlachetnych, szczodrych stworzeń; są tu też byty szkodliwe, które próbują dojść do głosu poprzez wasz umysł i serce.

Więc nie ulega wątpliwości, że prawa ręka i lewa ręka nie symbolizują umysłu i serca, lecz naturę wyższą i niższą, które wyrażają się przez jedno lub drugie. Kiedy natura wyższa w was coś planuje, natura niższa nie może o tym nic wiedzieć. Spróbujcie ją uspić lub wykorzystać chwile, w których drzemie i nie słyszy, inaczej powstanie przeciwko tym dobrym zamiarom i będzie starała się wszelkimi sposobami zapobiec ich realizacji. Będzie wam szeptać: „Ależ nie ma pośpiechu... Masz czas... Mógłbyś być tak spokojny!... Na co ten wysiłek?” I oto w ten sposób, w kluczowym momencie, nie będziecie mieli werwy, przekonania i porzucicie te zamiary.

Można być bardzo wierzącym katolikiem lub protestantem lub bardzo ortodoksyjnym i czytać Ewangelie, niczego nie rozumiejąc, ponieważ, aby je zrozumieć, trzeba posiadać specjalną wiedzę.² Póki nie zgłębi się tajników symboli, przechodzi się obok podstawowych prawd, a wtedy jaki sens ma nauczanie Jezusa? Jeśli chcecie zrozumieć Ewangelie, starajcie się wziąć pod uwagę interpretacje, które wam podaję i które nie są interpretacjami osobistymi: ja tylko odnoszę się do odwiecznej mowy symboli. W tej odwiecznej mowie symboli, prawa i lewa mają znaczenie, które wykracza daleko poza obie ręce.

Ileż tych symboli pojawia się także w bajkach ludowych! W tych bajkach, natura niższa może przyjąć formę niezwykłego smoka. Często smok ten żyje w lochach zamku, gdzie czuwa nad skrzyniami pełnymi złota i kamieni szlachetnych. Król tej krainy przyrzekł dać rękę swojej córki temu, kto zdoła zdobyć te skarby. Wszyscy, którzy ośmielili się zmierzyć ze smokiem, umierają zatruci przez jego trujący wyziew. W końcu, pewnego dnia pojawia się rycerz, wyjątkowo szlachetny i czystego serca, któremu pewien mędrzec dał sposób, jak się ochronić i zaskoczyć smoka. Udaje mu się go pokonać. Przemierza wówczas podziemia zamku, gdzie odkrywa ciała innych rycerzy, którzy nagle powracają do życia. Zagarnia skarby i przynosi je królowi, który wierny przysiędze oddaje mu swoją córkę.

Pod iloma postaciami została ta bajka opowiedziana! W rzeczywistości jest to historia o każdym z nas, każdym z was. Żyjecie w ciele fizycznym - w zamku, w którym smok (niższa natura, prymitywne instynkty), pozbawia was korzystania z waszych skarbów: cnót i dobrych cech. Każdego dnia, aby wyrwać je z jego szponów, mobilizujecie siły - rycerzy. Przez długi czas to smok odnosi zwycięstwo i zdaje wam się, że walka kończy się pełną stratą. Ależ nic z tego! Ponieważ zdobyliście duchową Wiedzę i stosujecie ją w praktyce, to wy pewnego dnia zwyciężycie; odnajdziecie

wszystkie te siły, które zaangażowaliście i które wydawały się wam być roztrwonione i utracone. W dzień zwycięstwa zostaną wam one oddane i święcić będziecie gody z waszą księżniczką, waszą duszą.

Smoka spotykamy nie tylko w bajkach, jest on także wymieniony w *Apokalipsie*.³ To z nim walczy Archanioł Michael, to on ciska wodą w Kobiety; Zwierzę, które podnosi się z ziemi, jak i Zwierzę, które wychodzi z morza są także jego odbiciami. Lecz jakie kształty by mu nie nadać, smok zawsze symbolizuje naturę niższą, którą musimy nauczyć się ujarzmić. Aby to osiągnąć, słuchajcie rad Wtajemniczonych i mędrców. Póki nie opanujecie smoka, będzie on żywił się waszymi siłami. Dlatego też często będziecie się czuli słabi, bez energii, zniechęceni; i nie mam na myśli tylko braku energii i zmęczenia fizycznego, ale tej niemocy, aby zmierzyć się umysłowo i duchowo z trudnościami tego życia.

Nie możecie nic wielkiego w życiu uczynić, póki smok, bez waszej wiedzy pochłania wszystkie wasze energie. Ale w dniu, w którym zdobędziecie zwycięstwo, za jednym razem wszystkie siły będą wam zwrócone i dana wam będzie moc wykorzystania i przekształcenia wszystkich zasobów waszej natury niższej.⁴

Stwórca pragnie, aby człowiek rozwijał obydwie swoje natury, niższą i wyższą, gdyż uzu-

pełniają się one, tak jak uzupełnia się materia i duch. I to jest nauka Chrystusa: jak posługiwać się niższą naturą, by wznieść się do Boga. Ale co zrobił Kościół? Zamiast uczyć ludzi tej prawdy i dać im sposoby, by ją stosować w praktyce, przede wszystkim propagował filozofię i moralność bazującą na wstręcie i potępieniu instynktów. Dlatego też chrześcijanie mają jeszcze wiele do nauczenia się i do zrozumienia.⁵

Gdy sportowiec wygrywa zawody, uzyskuje w tym samym czasie sławę, uznanie, bogactwo; tyle zalet, które mu umykają, jeśli jest pokonany. Jedno zwycięstwo może zadecydować o wszystkich kolejnych zdarzeniach. Jest to zwycięstwo nad sobą samym, do zdobycia którego powołany jest każdy z nas; odzyskuje się wówczas te skarby, czyli te dary, cnoty, które posiada ukryte głęboko w sobie.

Zwycięstwo nad smokiem jest przedsięwzięciem niezwykle trudnym. Ten wewnętrzny wróg czyha na nasze czyny, stara się nas ubiec i musimy za wszelką cenę powstrzymać go, aby nie poznał naszych planów. Jeśli kroczymy zbyt blisko niego, nigdy nie przestanie nam zagrażać drogi. Toteż musimy się wznieść tak wysoko, aby nie był w stanie nas dosięgnąć. Potrafi wyczuć nasze zamiary, lecz można go zmylić, zawierając przymierze z Niebiosami.

Zacznijcie zatem pracować w ciszy i w tajemnicy. Rzecz jasna smok zda sobie w końcu sprawę, że nadciągają zmiany, będzie nerwowy, niespokojny, będzie się wił, zaśnawiając się, co przeciwko niemu szykujecie i przedstawi wam wszelkie możliwe argumenty, abyście tylko zeszli niżej. Nie słuchajcie go, lecz mnożcie wysiłki, pniście się do góry, gdyż od tego zależy zwycięstwo.

Poprzez modlitwę i medytację, nie tylko zawieracie przeciwko smokowi przymierze z Niebiosami, ale w sferach, do których dotrzecie, wejście w posiadanie broni, którą obezwładnicie go. W tajemnicy zorganizujecie pełen opór: otrzymacie amunicję... a nawet spadochrony na dzień waszego lądowania, aby zająć teren!

A teraz oto jeszcze jedno zastosowanie ewangelicznej nauki. Gdy szykujecie projekt, jeśli chcecie być gotowi i dobrze uzbrojeni, nie mówcie o tym naprzód. Wykonajcie go, potem będziecie mieli dość czasu, by go przedstawić i skomentować. Skąd taka ostrożność? Ponieważ wokół was, jak i w was, są niewidzialne byty, gotowe wam przeszkodzić, posługując się członkami waszych rodzin, waszymi przyjaciółmi, waszymi kolegami z pracy, czy sąsiadami; a wtedy napotkacie na duże trudności albo może po prostu nie uda się wam. Nie mówiąc o tych, którzy, pozornie natchnieni najlepszymi intencjami, będą was zniechęcać, mówiąc:

„Ach, czy sądzicie, że warto jest to zachodu?... Po co tak się trudzić?... Nie powinniście raczej...?”

Gdy ministrowie, mężowie stanu itp... mają dobre decyzje do podjęcia dla kraju, byłoby lepiej gdyby ich nie ujawniali. Dlaczego? Ponieważ zawsze znajdą się osoby mniej lub bardziej dobrze nastawione, które będą się starały im wkładać kije w szprychy. Są oni zmuszeni ogłosić swój program, przedstawić ustawy przed parlamentem, aby je omówić i przegłosować, jest to zapewne normalne, ale niesie ze sobą również przeszkody.

Jeśli zaś chodzi o was, to czekajcie na tyle, ile to możliwe do chwili, gdy realizacja waszych projektów zostanie przynajmniej zaczęta. Gdy zaczną nabierać kształtów, będą jak zakorzenione drzewo, którego żadne wiatry nie zdołają powalić. I drzewo to wyda owoce, które będziecie mogli rozdzielić pośród was.

Czyniąc zło, czuje się instynktownie, że należy się skryć, aby nie zostać przyłapanym i osądzonym. Lecz żeby czynić dobro, wydaje nam się, że możemy się pokazać! Niektóre osoby wręcz z próżności, obnoszą się z tym, czym wywołują sprzeciw i pobudzają złą wolę oraz zazdrość. Chcecie coś komuś podarować? Tutaj także bądźcie ostrożni, może będzie lepiej, jeśli nie będzie świadków. A czasami jest to nawet pożądane, aby ten kogo obdarowujecie, nie wiedział, kto za tym stoi, gdyż wasz gest może wywołać u niego nie-

oczekiwane reakcje. W relacjach międzyludzkich nigdy dostatecznie nie mamy na uwadze złożonych stosunków, jakie zachodzą między naturą niższą a wyższą.

W życiu duchowym także starajcie się być ostrożni, zdystansowani. Pracujcie długo, aby utrwalić wasze przekonania i aspiracje. Jeśli oznajmicie wszędzie, że znaleźliście drogę światła, że zamierzacie tą drogą kroczyć itd... stawiacie się w sytuacji, w której napotkacie na trudności, na ciosy. Niektórzy będą chcieli wam udowodnić, że jesteście na błędnej drodze, że jesteście naiwnymi idealistami lub inne tego rodzaju rzeczy. I jeśli wasze przekonania nie będą wystarczająco pewne, nie tylko nie przekonacie ich do nich, ale to wy przed nimi skapitulujecie. Tak długo jak wasze aspiracje nie ukształtowały się, nie należy ich ujawniać, ale pieczołowicie przechowywać, czuwać nad nimi, karmić je waszymi myślami i waszymi najlepszymi uczuciami.

Jeżeli istnieją okna i drzwi, to dlatego żeby można było je otworzyć, ale też zamknąć. Gdy się je zamyka, to zazwyczaj, żeby uchronić się przed zimnem, hałasem, kurzem lub intruzami. W życiu duchowym także trzeba umieć zamknąć niektóre drzwi i okna, aby się uchronić. Oto co jeszcze oznacza rada Jezusa: „Aby twoja lewica nie wiedziała, co czyni twoja prawica.”

Posiadacie źródło głęboko ukryte w duszy. W dniu, w którym odkryjecie to źródło, nie eksponujcie go, zachowajcie z dala od spojrzeń z obawy, żeby ludzie nieuważni, wulgarni i źli nie zbrukali go. Jeśli potraficie ochronić to tryskające źródło, nie tylko nie będziecie spragnieni, ale będziecie mogli napoić wszystkie stworzenia wokół was.

Przypisy

1. *Natura ludzka i natura boska*, Kolekcja Izvor nr 213.
2. *Kamień filozoficzny – od Ewangelii do traktatów alchemicznych*. Kolekcja Izvor nr 241 rozdz. I.
3. *Miaśło Niebieskie – interpretacja Apokalipsy*, Kolekcja Izvor nr 230 rozdz. X-XIII, XV.
4. *Siły życia*, Dz. Wszystkie, t.5, rozdz. IV.
5. *Miłość i seksualność*, Dz. Wszystkie, t.15 rozdz. VIII.

II

Dwie ręce Boga

Prawa i lewa... Przeciwieństwo, jakie tradycyjnie czyni się między nimi na planie moralnym, ma jedynie, jak wam o tym mówiłem, walor symboliczny. Jednakże zalecane jest, aby pamiętać o tym w niektórych gestach życia codziennego. Dlaczego? Bo jest to okazja do każdorazowej pracy psychicznej. Gdy pozdrawiacie kogoś ściskając mu rękę, podajecie prawą, podobnie gdy pozdrawiacie kogoś z daleka lepiej, żeby to czynić także prawą ręką i w obydwu przypadkach nie zapomnijcie dorzucić kilku uprzejmości do waszego pozdrowienia. A gdy macie prezent do wręczenia, podajcie go też raczej prawą ręką i czyńcie to świadomie, niech życzliwa myśl towarzyszy temu gestowi.¹

Ręka nie ogranicza się do sfery fizycznej. Ręka jest przedłużeniem subtelnych pokładów, z których może nie tylko odbierać prądy siłowe, lecz także

je przekazywać. Wyczujecie to kiedy przyzwyczacie się do niektórych ćwiczeń. Oto jedno bardzo proste, które możecie wykonać, gdy jesteście sami, najlepiej przed południem. Wyciągnijcie prawą rękę i w myśli przedłużajcie ją możliwie jak najdalej świadomi tego, iż wasze palce są jak anteny odbierające energie. Jeśli położycie wówczas rękę na splocie słonecznym, poczujecie jak promieniuje dobroczynną energią.

Rzecz jasna wszystkie ćwiczenia z prawą ręką będą jedynie wtedy skuteczne, gdy nauczycie się pracować nad nią, aby stała się żywa. A ręka staje się żywa, gdy poświęca się ją aktom bezinteresownym, gdy uczymy się dotykać rzeczy i stworzeń, aby w nich tchnąć czystość, miłość i światło. I wtedy nie jest ważne czy ręce są zdeformowane lub zniszczone: emanować będą czymś tak ciepłym, promieniującym, że wszyscy będą je odczuwać i zauważać jako źródła błogosławieństwa.

Często obserwowałem ręce ludzi, których spotykałem i czułem, jak bardzo ręce smukłe, ładne i perfumowane mogą czasami emanować czymś lubieżnym, obrzydliwym. Podczas gdy inne ręce, o źle przyciętych paznokciach, źle pielęgnowane, zdają się być przesiąknięte tym dobrem, które dana osoba żywi w swoim sercu, umyśle do takiego stopnia, że miałyby się ochotę te ręce uściskać, wręcz ucałować.

W naszych czasach egzystuje nadal zwy-

czaj całowania prawej ręki wielkich dygnitarzy Kościoła: biskupów, kardynałów, papieży. Sądźmy, że to jest oznaka szacunku. Tak, ale ta oznaka szacunku jest oparta na znajomości sił ręki. Te osoby, które poświęciły się życiu duchowemu, są postrzegane jako przekaziele błogosławieństw Nieba. Wiem, powiecie, że wielu ma inne zajęcia, ale na razie nie w tym rzecz. Rzecz w tym, aby zrozumieć, iż ręce ludzi, którzy od dawna pracowali z miłością i mądrością, są rzeczywiście w łączności z siłami kosmicznymi.

Niektóre posągi Buddy przedstawiają go patrzącego na prawą rękę. Ale czy to tylko spojrzenie? W rzeczywistości, gdy Budda skupia się na swojej ręce, komunikuje się z wielką ręką Stwórcy, to znaczy z całym wszechświatem, ze słońcami, gwiazdami, mgławicami. W tej ręce Stwórcy Droga Mleczna przedstawia linię Saturna.

Jeśli Budda skupia się na swojej ręce to dlatego, że ręka nie jest jedynie organem fizycznym, którego używamy jak jakiegokolwiek instrument lub narzędzie: jest ona nasycona płynną materią, dzięki której komunikuje się z ciałami subtelnymi natury. Jak Budda, ten który się skupia na swojej ręce i wchodzi w relacje z wszechświatem. On sam czuje, jakby był w ręce Stwórcy, pokrzepiony energiami, które otrzymuje z centrum tej ręki.

Ale powróćmy do naszych dwóch rąk, prawej i

lewej. Nawet jeśli w życiu codziennym szanujemy symboliczny wymiar prawej ręki, nie możemy zaprzeczyć, iż kultura i wszelka cywilizacja są dziełem dwóch rąk. Ręka prawa i lewa współdziałają, zgodnie uzupełniają się i harmonizują: każda z nich stanowiąc jeden z dwóch aspektów jedności. Nie sposób wyobrazić sobie jedną niezależnie od drugiej, gdyż są one spolaryzowane: prawa ręka posiada męską polaryzację, lewa żeńską. Dlatego często przedstawia się je w relacji ze słońcem (prawa ręka) i księżycem (lewa ręka), które tak jedno jak i drugie wywierają na nas wpływ. Poprzez obydwie ręce, zasada męska i żeńska wysyłają prądy, by móc wspólnie leczyć, podtrzymywać, ratować, naprawiać, oświecać.

Dlaczego więc utożsamia się prawą rękę z dobrem, a lewą ze złem? Gdy przedstawiłem wam kwestię dobra i zła, wytłumaczyłem, iż objawiają się one jak dwie siły działające we wszechświecie.² Te dwie siły znajdują się pod władzą Boga, istoty najwyższej. Ta idea jest przedstawiona w Drzewie Sefirotów: jest filar prawy-Łagodność i filar lewy-Srogość, pomiędzy tymi dwoma wyrasta filar Równowagi, u szczytu którego znajduje się pierwszy Sefirot: *Keter*, korona.³

Ci, którzy pragną jedynie zaspokoić swoje ambicje, pożądania i wszelkie złe instynkty, sami się plasują na lewym filarze i narażają się na skarcenie przez Srogość. Nie jest to okrutny Bóg, Bóg

mściwy, który ich karci; to oni sami narażają się na srogość praw kosmosu.⁴ I przeciwnie, ci, którzy decydują się iść szlakiem światła, w sposób naturalny ustawiają się na prawym filarze-Łagodności i ściągają na siebie jedynie błogosławieństwa.

Ponieważ istnieje zło, ma ono do odegrania rolę w wielkim ciełe kosmosu. My ludzie, ignorujemy przyczyny jego bytu, stwierdzamy jedynie, iż wyższa Inteligencja posługuje się nim oraz, że daje mu udział w swoich planach i w ten sposób przyczynia się do ewolucji stworzeń.

W przyrodzie przeciwieństwa są tylko pozornie w opozycji do siebie, nie wykluczają się nigdy. Oczywiście należy przedstawić obydwie ręce jako dwa odrębne byty, przeciwstawne, wręcz czasami wrogie sobie; lecz następnie należy dostrzec, że w pracy są one powiązane, nierozłączne. Tak jak w naszym organizmie fizycznym: w mózgu i w kręgosłupie znajdują się ośrodki, koordynujące aktywności pozornie przeciwstawne.

Z punktu widzenia filozofii, metafizyki, pytania postawione przez dwubiegunowość, rozwiązują się poprzez jedność, tę jedność, która jest esencją samego Boga. Lecz nawet kiedy mamy do czynienia ze światem moralnym, musimy kroczyć ostrożnie, powoli, na drodze jedności, aby nie pomieszać wszystkiego. W to zamieszanie popada wielu tak zwanych przewodników duchowych. Ponieważ wyczytali oni czy usłyszeli, że nie ma ani dobra

ani zła, ani czystości ani nieczystości, ani piękna ani brzydoty, wdają się oni w niebezpieczne i absurdalne pomysły i twierdzą, że działają w pełnej niewinności, podczas gdy popełniają czyny kryminalne.

W świecie przejawienia ujrzemy zawsze dobro i zło zwalczające się. Ale czy jest tak rzeczywiście? Możemy to zrozumieć jedynie przez analogię.

Założcie, że odbywa się przed wami przedstawienie teatralne: oto na scenie pojawia się postać ambitna, zazdrosna, która nie może ścierpieć, że ktoś inny otrzymał dzięki swym cechom miejsce, którego ona pożądała lub kobietę, którą miała nadzieje uwieść. Pewnego dnia knuje ona prowokację i morduje go. Rzecz jasna jest to oburzające, bulwersujące. Lecz po przedstawieniu wychodzicie z teatru i ponieważ jesteście spragnieni, idziecie do pobliskiego baru, aby się czegoś napić. A tu co za niespodzianka! Morderca i jego ofiara: widzicie tych dwoje nieprzejednanych wrogów, siedzących przy stole jeden obok drugiego; gwarzą, dowcipkują, jedząc przy tym i pijąc. Jeśli chcecie nadal w nich widzieć wrogów, powinniście zostać w sali teatralnej. Jeśli jednak zdobędziecie się na wyjście za kulisy lub na zewnątrz teatru, zobaczycie całkiem inną rzeczywistość.

Z pozoru dobro i zło są nieprzejednanymi wrogami, ale jeśli chcielibyście zajrzeć za kulisy

tego teatru, jakim jest życie kosmiczne, zobaczylibyście, iż są one sługami wyższej mocy. Ta moc kieruje nimi, aby służyli dalekosiężnym celom, których nie znamy.

U szczytu stworzenia istnieje więc Istota, która posługuje się dwoma prądami o przeciwnej naturze, utrzymując przy tym równowagę między nimi.⁵ My w naszej o ile bardziej ograniczonej sferze powinniśmy próbować czynić podobnie: nieustannie korygować, wypośrodkowywać obydwie strony. Patrzcie, jak kierowca trzyma kierownicę swego auta: raz bardziej w prawo, raz bardziej w lewo, obydwie ręce są nieustannie w ruchu, a ich ruch uzupełnia się. W ten sposób kierowca i jego samochód dojeżdżają do dobrego portu.

Podobnie jak prawa i lewa ręka są narzędziami jednego mózgu, dobro i zło są dwoma prądami, wpływającymi z tego samego Źródła. Pewnego dnia u kresu naszej ewolucji, zdołamy odkryć to jedyne Źródło. Na razie żyjemy w dwubiegunowości i powinniśmy starać się zawsze pamiętać radę Jezusa: „*Aby twoja lewica nie wiedziała, co czyni prawica,*” żeby uniknąć wszystkiego, co mogłoby nas wyprowadzić z dobrej drogi.

Przypisy

1. *Księga boskiej Magii*, Kolekcja Izvor nr.226, rozdz. XII.
2. *Drzewo poznania dobrego i złego*, Kolekcja Izvor 219,

rozd. II.

3. *Od człowieka do Boga – Sefiroty i hierarchie anielskie*, Kolekcja Izvor nr 236, rozdz. II, V.
4. op. cit. rozdz. XV.
5. *Kosmiczna waga i liczba 2*, Kolekcja Izvor 237, rozdz. V.

ODNIESIENIA BIBLIJNE:

- „Gromadźcie sobie skarby w niebie”** – *Mateusz 6:19, str. 97.*
- Archanioł Michael, walka ze smokiem** – *Apokalipsa 12:7-10, str. 27.*
- Bestia wychodząca z morza** – *Apokalipsa 13:1-10, str. 27.*
- Bestia wychodząca z ziemi** – *Apokalipsa 13: 11-18, str. 27.*
- „Ten, który wypije wodę którą ja mu dam”** – *Jan 4:13-19, str. 51.*
- Bóg poucza Jozuego o sposobie zdobycia Jerycha**
Księga Jozuego- 6:1-7, str. 133.
- Bóg nakazuje Abrahamowi opuścić swój kraj**
Księga Rodzaju 12:1, str. 133.
- Bóg nakazuje Mojżeszowi, aby Hebrajczycy opuścili Egipt**
Exodus 3:7-10, str. 133.
- Bóg nakazuje Noemu zbudować Arkę** – *Księga Rodzaju 6:13-22, str. 133.*
- Smok ciska wodą w kobietę** – *Apokalipsa 12:13-17, str. 27.*
- „I przypomnij sobie Stwórcę, w dniach swojej młodości.”**
Eklezjasta 12:1, str. 78.
- „Wieczny powie o rybie”** – *Jonasz 2:11, str. 134.*
- Jezus i Samarytanka.** – *Jan 4:1-30, str. 50.*
- Jonasz, jego historia** – *Jonasz 1 i 2, str. 133.*
- „Światło jest jeszcze krótki czas między wami”**
Jan 12:15, str. 17.
- „Panie, pójdę za Tobą wszędzie, gdzie Ty pójdziesz”**
Łukasz 9:57-59, str. 158.
- „Mój Ojciec pracuje i ja także pracuję”** – *Jan 5:17, str. 152.*
- „Nic nie biorę w podróż”** – *Łukasz 9:3, str. 59.*
- „Nie troszczcie się o jutro”** – *Mateusz 6:34, str. 57-62.*
- „O Wieczny, jestem twoim sługą”** – *Psalm 116:16, str. 143.*

Przypowieść o pięciu pannach mądrych i nieroztropnych

Mateusz 25:13, str. 73.

Przypowieść o synu marnotrawnym – Łukasz 15:11-31,

str. 165.

„Kiedy dajesz jałmużnę, niechaj nie wie lewica, co czyni prawica” – Mateusz 6:13, str. 21-41.

„Żeby słońce nie zachodziło w waszym gniewie”

Paweł, Eklezjasta 4:28, str. 81.

„Popatrzcie na ptaki niebieskie” – Mateusz 6:26, str. 58.

Salomon kazał zbudować świątynię Jerozolimską

I Królewska 6:1-38, str. 160.

Siedem Duchów przed tronem Boga – Apokalipsa.1:4,

str. 96.

„Jeśli byś więc składał twój dar na ołtarzu”

Mateusz 5:23-27, str. 81.

**„ B ą d ź c i e d o s k o n a l i j a k w a s z
O j c i e c N i e b i e s k i j e s t d o s k o n a ł y ”**

Mateusz 5:48, str. 51.

„Marność nad marnościami... wszystko jest marnością”

Eklezjasta 1:2, str. 77.

SPIS TREŚCI

1	By nie musieć już sobie więcej mówić: gdybym był wiedział!... ..	7
2	„Niech lewica nie wie, co czyni prawica”	19
	1.. Symbolika prawicy i lewicy	21
	2. Dwie ręce Boga	33
3	Program na dzień i na wieczność	41
4	„Nie martwcie się o jutro”	55
5	Jedynie terażniejszość należy do nas	65
6	Zanim zajdzie słońce	75
7	Przejście na tamten świat	89
8	Życie bez granic	103
9	Sens rytuałów pogrzebowych	113
10	Nasze relacje z duchami rodzinnymi	121
11	Czym jest wola Boża?	131
12	W służbie Bożemu pryncypium	139
13	Wznieść się do ołtarza pańskiego	155
14	Nie ustawajcie w marszu!	163
15	U progu nowego roku	177

Wydawcy - Dystrybutorzy

FRANCJA

Editions Prosveta S.A.
Z.A. Le Capitou - B.P. 12
F - 83601 Fréjus CEDEX (France)
Tel. (33) 04 94 19 33 33 – Fax (33) 04 94 19 33 34

NIEMCY

PROSVETA Verlag GmbH
Grabenstr. 14 – 78661 Dietingen
Tel. (49) 7427-3430
e-mail: kontakt@prosveta.de

AUSTRIA

HARMONIEQUELL VERSAND
Ulmenweg 8 – A- 5302 Henndorf am Wallersee
Tel. / fax (43) 6214 7413
e-mail: info@prosveta.at

CESKA REPUBLIKA

PROSVETA TCHEQUE
Ant. Sovy 18 – České Budejovice 370 05
Tel / Fax: (420) 38-53 10 227
e-mail: prosveta@iol.cz

Stowarzyszenie Powszechnego Białego Bractwa
ma na celu studiowanie i wprowadzanie w życie
Nauki Mistrza Omraama Mikhaëla Aïvanhova wydawanej
i rozpowszechnianej przez wydawnictwo Prosveta.

W celu uzyskania informacji należy zwrócić się do:

Sekretariat Fraternité Blanche Universelle

2 rue du Belvédère de la Ronce

F – 92310 SÈVRES, FRANCE

Tel. (33) 01 45 34 08 85 – Fax (33) 01 46 23 09 26

E-mail: fbu@fbu.org – Site internet – www.fbu.org